Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK ... Sobota 23 października 1937 r. Nr. 292

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Front północny w Hiszpanii przestał istnieć

40 tys. milicjantów w niewoli

PARYŻ, 22.10. Zdobycie Gijon, zajęcie drugiego co do wielkości portu asturyjskiego Aviles i likwidacja oblężenia Oviedo, oto trzy sukcesy wojsk powstańczych, których osiągnięcie oznacza praktycznie likwidację frontu północnego w Hiszpanii.

Pierwsze walki o Gijon rozpoczęły się jeszcze w środę późnym wieczorem. Do rana powstańcy opanowali ratusz i radiostację, za pośrednictwem której powiadomili Salamankę i dowódcę frontu północnego gen. Aranda o wypadkach w mieście.

Gen. Aranda dał sygnał do generalnego ataku. W ciągu paru godzin walk powstańcy złamali ostatnie linie obrony czerwonych i znaleźli się na przedmieściach Gijon.

Miasto samo nie było już bronione. W niesłychanej panice czerwoni rzucili się do ucieczki na zachód, bądź też poddawali się całymi oddziałami.

Jeden z oddziałów powstańczych — wspomagany przez oddział nacjonalistów, który zdobył ratusz w Gijon, pośpieszył do portu, gdzie zwolnił więźniów politycznych, trzymanych na pokładzie statku „Il Parco". Otwarto bramy wszystkich więzień i wypuszczono na wolność 2000 więźniów.

Opowiadają oni, że w przeddzień zdobycia miasta, czerwoni bojowcy wymordowali 150 więźniów politycznych.

Oddziały, które zdobyły Gijon, po nadejściu nowych wojsk ruszyły dalej na zachód, do Aviles.

W porcie panowała nieopisana panika. Statki, kutry rybackie, nawet małe łodzie przepełnione były setkami uciekinierów, przeważnie działaczy anarcho-komunistycznych i milicjantów.

Na pełnym morzu na statki uciekinierów czekały jednak powstańcze okręty wojenne. 12 parowców z milicjantami zostało zatrzymanych i skierowanych z powrotem do zdobytego przez wojska powstańcze Aviles.

Grupa złożona z 600 milicjantów, płynąca na pokładzie parowca brytyjskiego „Stangrove" w ostatniej chwili zdołała ujść niewoli. Parowiec został zatrzymany przez powstańczy krążownik „Almirante Cervera", w tej samej chwili jednak zjawił się krążownik angielski „Souttampton", który wziął pod swą opiekę „Stangrove".

Trzeci wreszcie sukces powstańców to definitywne uwolnienie Oviedo oblęganego od 15 miesięcy przez wojska czerwone. Najpierw przeszło na stronę gen. Franco 15.000 żołnierzy regularnej armii. Wojska powstańcze zwolnione w ten sposób z obrony miasta otoczyły zagłębie górnicze, zamykając w matni około 30—40 tysięcy milicjantów. Poddają się oni całymi oddziałami.

Komunistyczni wodzowie Asturii częściowo zdołali zbiec, częściowo zaś dostali się do niewoli, bądź też zostali schwytani na statkach podczas ucieczki. Szef rządu rewolucyjnego Thomas zbiegł samolotem do Francji.

Milicja broniąca Infiesto na wieść o upadku Gijon porzuciła broń i poddała się powstańcom.

Ludność ze łzami w oczach witała zwycięzców. Infiesto przeżyło wiele miesięcy najstraszliwszego terorru. — Wszyscy zamożniejsi obywatele zostali wymordowani. Na placu przed ratuszem codziennie odbywało się po 5 egzekucyj, zarówno mężczyzn jak i kobiet.

Zniszczenie oporu czerwonych na północy posiada zasadnicze znaczenie dla dalszego przebiegu wojny domowej. W ręce powstańców wpadło bogate zagłębie górnicze pod Oviedo, co wzmoże gospodarcze siły narodowej Hiszpanii.

Po zajęciu Asturii w rękach wojsk powstańczych znajduje się już 35 prowincyj, podczas gdy rząd walencki sprawuje kontrolę jedynie nad 15 prowincjami.

Celem wykorzystania moralnego efektu zdobycia Asturii, powstańcy rozpoczną ofensywę pod Madrytem natychmiast, zanim jeszcze nadejdą posiłki z północy.

Wczoraj wiadomość o upadku Gijon ogłoszono w okopach powstańczych pod Madrytem przez radio. Donośny głos megafonów radiowych dochodził aż do pozycyj czerwonych, wywołując wśród nich wielkie poruszenie.

28 bm. posiedzenie ogólnopolskiego

Komitetu pomocy zimowej

WARSZAWA, 22.10. (tel. wł.) W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 17 odbędzie się na Zamku, w obecności P. Prezydenta R.P. posiedzenie ogólnopolskiego obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, które zainauguruje tegoroczną akcję.

Na posiedzeniu tym przewodniczący naczelnego wydziału wykonawczego, p. min. Kościałkowski złoży sprawozdanie z wyników akcji pomocy zimowej ub. okresu, po czym przedstawione będzie sprawozdanie głównej komisji rewizyjnej, której przewodniczy Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Następnie odbędą się wybory nowego naczelnego wydziału wykonawczego który niezwłocznie przystąpi do realizacji tegorocznej pomocy zimowej bezrobotnym.

W zebraniu na Zamku wezmą udział członkowie rządu, przedstawiciele izb ustawodawczych, duchowieństwa, świata nauki i sztuki, sfer gospodarczych i pracowniczych oraz licznych organizacyj społecznych i zawodowych, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa.

Tegoroczna akcja pomocy zimowej bezrobotnym odbywać się będzie, podobnie jak w roku ubiegłym, pod wysokim protektoratem P. Prezydenta R. P. i P. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Hr. Wielopolska nadal w więzieniu

Adw. Beylin wyjechał do Berlina

WARSZAWA, 22.10 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, kolportowana za pośrednictwem prasy paryskiej wiadomość o skazaniu na śmierć uwięzionej w Berlinie hr. Wielopolskiej i zamierzonej wymianie jej na dwu szpiegów aresztowanych w Polsce, nie odpowiadają prawdzie.

Hrabina w dalszym ciągu przebywa w więzieniu przeznaczonym dla więźniów politycznych. Żadna rozprawa przeciwko niej dotychczas się nie odbyła i nawet nie sporządzono jeszcze aktu oskarżenia, który sprecyzował by zarzuty wysunięte przeciwko niej.

Władze niemieckie za wypuszczenie hrabiny na wolną stopę do czasu rozprawy sądowej zażądały b. wysokiej kaucji pieniężnej.

W czwartek wieczorem udał się do Berlina adw. Gustaw Beylin, jako przedstawiciel męża aresztowanej, Józefa hr. Wielopolskiego, działającego na rzecz Oktawii Wielopolskiej Adw. Beylin łącznie z ambasadą i konsulatem zbada stan rzeczywisty sprawy i poczyni kroki, zmierzające do uwolnienia p. Wielopolskiej. Jednocześnie porozumie się z nią w sprawach majątkowych.

Ostatnia wiadomość, jaka nadeszła do Warszawy od aresztowanej, pochodzi z dnia 4 bm.

HURAGANOWY ATAK

Chińczyków

SZANGHAJ, 22.10. Pod Szanghajem toczy się w tej chwili wielka bitwa na całym froncie. Wojska chińskie, chcąc uprzedzić zamierzoną ofensywę japońską, przeszły do kontrataku.

Wobec spodziewanego w najbliższym czasie nadejścia posiłków z Japonii, dowództwo chińskie postanowiło gwałtownym atakiem wyrównać linię frontu, przeciwdziałając technicznej przewadze Japończyków przeważ liczebną. W ciągu czwartku, Chińczycy stracili 8.500 zabitych i rannych, zdołali jednak posunąć się naprzód.

Celem ofensywy chińskiej jest wbicie klina w pozycje japońskie w pobliżu Tazang, gdzie znajduje się t. zw. „Most ośmiu znaków". Wojskom chińskim udała się częściowo osiągnąć cel, przy pomocy ataków samolotowych i bombardowania pozycji japońskich.

Japończycy odpierają ataki chińskie, posługując się głównie artylerią, która zadaje Chińczykom bardzo poważne straty. Wsie i dzielnice Szanghaju, w których toczyły się walki, przedstawiają obecnie tylko kupę rumowisk. Ulice miasteczka Daczan, będącego pozycją kluczową szanghajskiego frontu, zasłane są dosłownie trupami żołnierzy chińskich i japońskich.

Konferencja płk Koca

Z MARSZAŁKIEM CAREM

WARSZAWA, 22.10 (tel. wł.). Wczoraj około godz. 1 w południe szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc odbył konferencję z marszałkiem Sejmu p. Carem.

Min. Kościałkowski

W PIOTRKOWIE

PIOTRKÓW, 22.10. W Piotrkowie bawił minister opieki społecznej Kościałkowski, który w towarzystwie przedstawicieli władz wojewódzkich, zarządu miejskiego oraz ubezpieczalni, przeprowadził lustrację szpitali.

Zjazd biskupów

WARSZAWA, 22.10 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w dniu 15 grudnia rb. odbędzie się ogólnopolska konferencja Episkopatu Polski.

Na konferencji tej ogłoszone będą statuty synodu krajowego, który odbył się w roku ubiegłym w Częstochowie.

Ks. Windsor u Hitlera

BERCHTESGADEN, 22.10. Niemieckie Biuro Im donosi: Książę i księżna Windsoru zostali wczoraj przed zakończeniem krajoznawczej podróży po Niemczech przyjęci przez kanclerza Hitlera, który zatrzymał ich na herbacie.

Trzy szalupy utonęły

ZAGINĘŁO 21 OSÓB

STAMBUŁ, 22.10. Wskutek silnej burzy zatonęły na Morzu Czarnym trzy szkunery. Zginęło 21 osób. Załogi pięciu żaglowców, które uległy rozbiciu zostały uratowane.

Marsz. Blücher grozi Moskwie

rozpoczęciem na własną rękę wojny z Japonią

RYGA, 22.10. — Z Moskwy donoszą, że postępy Japończyków na terenie Mongolii Wewnętrznej budzą w Kremlu coraz większy niepokój. W kołach wojskowych rośnie niezadowolenie ze zbyt pokojowej polityki rządu. Wskazuje się że wojna pomiędzy Z.S.R.R. i Japonią jest nieunikniona. Należy wykorzystać moment obecny, kiedy opór Chińczyków nie jest jeszcze załamany.

Na tym tle doszło podobno do gwałtownej wymiany zdań między marszałkami Woroszyłowem a Blücherem.

Telefoniczna rozmowa pomiędzy Moskwą a Irkuckiem, gdzie przebywa obecnie marszałek Blücher, trwała blisko godzinę i obfitowała w dramatyczne momenty.

Marsz. Blücher nastawał na natychmiastowe wypowiedzenie wojny Japonii zaznaczając, że wraz ze zwycięstwami japońskimi w Chinach Północnych mija okazja do zadania Japonii klęski w Mandżurji. Marsz. Woroszyłow natomiast wskazywał na niebezpieczną sytuację w Europie i możliwość zagrożenia rosyjskiego frontu zachodniego.

Równocześnie stwierdzić miał podobno nieprzygotowanie Rosji do wojny.

W Moskwie krąży wiadomość, że marsz. Blücher w toku rozmowy miał zagrozić, że armia Dalekiego Wschodu wypowie posłuszeństwo Moskwie i korzystając z posiadanych zasobów rozpocznie działania na własną rękę.

BANDYCKA SZAJKA
PRZYWIĄZAŁA URZĘDNICZKĘ DO DRZEWA

ZAKOPANE, 22.10. (tel. wł.) Zakopiańskie władze policyjne zlikwidowały wczoraj groźną szajkę rabusiów, która operowała w uzdrowisku i była trudna do wytropienia, bowiem w skład jej wchodzili ludzie, których zawód nie nasuwał podejrzeń, iż posiadają oni także inne zajęcie, kolidujące z kodeksem karnym.

Aresztowano urzędnika urzędu budowlano-technicznego w Zakopanem, 20-letniego **Bolesława Skrzyszowskiego**, radiotechnika **Ludwika Mleko**, lat 21, byłego aktora i statystę teatru objazdowego 20-letniego **Zygmunta Zalotyńskiego** i 26-letniego **Stanisława Osieckiego** z zawodu rzeźnika.

Szajkę wykryto podczas dochodzenia w sprawie zuchwałego napadu dokonanego przed tygodniem na p. Marię Bednarzównę, kasjerkę urzędu budowlano-techniczego w Zakopanem. Okazało się, że wskrzesicielami tradycji zbójników tatrzańskich była aresztowana właśnie młodociana banda.

Plan napadu opracowany został przez Skrzyszewskiego, który, pracując w tym samym biurze, wiedział, kiedy w kasie znajdują się większe sumy.

Mleko, Zalotyński i Osiecki napadli na Bednarzównę wieczorem gdy wracała z pracy do domu drogą na Bystre. Napastnicy zarzucili jej worek na głowę i wciągnęli do lasu. **Tu przywiązali ją do drzewa, zabrali zegarek oraz klucz od kasy urzędu.**

Osiecki pozostał przy przywiązanej do drzewa ofierze, a Zalotyński i Mleko, posiadając klucz od kasy, udali się do urzędu, aby ją opróżnić. W urzędzie natknęli się jednak na pracujących tam robotników. Próbowali przekraść się niepostrzeżenie do lokalu, gdzie mieści się kasa, zostali jednak spłoszeni. W kasie według wymuszonych na Bednarzównie informacyj, miało się znajdować 8.000 złotych.

Koło godz. 1-ej Zalotyński i Mleko, powrócili do lasu z nieudanej wyprawy. Oddali Bednarzównie klucz i zabrany z jej torebki zegarek.

Napół przytomną ze strachu kasjerkę ze związanymi rękami napastnicy zaprowadzili na drogę, a sami zniknęli w ciemnościach nocy.

Złamana nerwowo Bednarzówna przybyła do Domu Urzędników, gdzie portier zdjął jej więzy. Zawiadomiono o napadzie policję. Bednarzówna była tak przerażona, że nie mogła podać rysopisu napastników, tym bardziej, że widziała ich tylko przelotnie, przez cały bowiem czas miała zarzucony worek na głowie.

Mimo to policja w szybkim czasie zdołała wykryć sprawców zbójeckiego napadu i aresztować ich. W toku dochodzeń okazało się, że Skrzyszowski w chwili, gdy jego wspólnicy napadli na Bednarzównę i próbowali wtargnąć do **urzędu — siedział w jednym z barów, aby na wszelki wypadek mieć alibi.**

Nie na tym skończyła się jednak sensacja, o której mówi całe Zakopane. **Stwierdzono, iż ta sama szajka występnych młodzieńców ma na sumieniu jeszcze zuchwałe włamanie, o którym głośno było w Zakopanem we wrześniu**

W dniu 23 września w dzielnicy — „Parcele urzędnicze" włamywacze dostali się po drabinie przez okno do **mieszkania lekarki dr. Wagi, gdzie skradli biżuterię i garderobę ogólnej wartości 5000 zł.**

Dopiero obecnie podczas rewizji w mieszkaniach Osieckiego, Zalotyńskiego i Mleka stwierdzono, że włamanie było również ich dziełem.

Złodzieje, większość przedmiotów, a przede wszystkim skradzioną biżuterię **wynieśli do lasu i zakopali pod drzewem w pobliżu skoczni na Krokwi.**

Kradzież
W TEATRZE MIEJSKIM

Wczoraj w Teatrze miejskim w Sosnowcu w godzinach południowych odbywała się próba sztuki „Zamieszaj".

Aktorka Irena Szabelańkówna zauważyła, że z torebki, która leżała w garderobie, **znikło jej 100 zł.** Dano natychmiast znać na policję, która podejrzewa o kradzież krawca zatrudnionego w Teatrze miejskim Michalika Ludwika z Niwki.

Podejrzenie to wydaje się być słusznem, gdyż Michalik gdzieś nagle znikł i nie ma go w Niwce, ani też nie stawił się do pracy w teatrze. Policja prowadzi dochodzenie.

Jak się przedstawia
spławność Przemszy dla Zagłębia węglowego

W związku z objazdem przez specjalną komisję techniczno - handlową, powołaną przez Unię polskiego przemysłu górniczo-hutniczego i Polską Konwencję Węglową „Gazeta Polska" pisze, że

„Przemsza w obecnym stanie nadaje się do żeglugi nawet przy niskich stanach wód. Dzięki zniesieniu progu, znajdującego się w 23,5 km. przedłużono żeglugę o 5 km. na Czarną Przemszę do Mysłowic, gdzie w starym łożysku zbudowano przystań węglową ok. 200 m. długą i 30 m. szeroką. Poza tym zamierzona jest regulacja Białej Brzemszy od ujścia do Maczek (9 km). Obecnie normalizuje się dolny bieg Przemszy z 36 m. na 24 m., co przyczyni się do uzyskania większych głębokości dla żeglugi. Oprócz ładowni mysłowickiej w km. 14-15 na lewym brzegu znajduje się duża ładownia kopalń jaworznickich, a na prawym brzegu (km. 4-5) ładownia kopalń pszczyńskich. Stosowane obecnie do spławu galary o pojemności 50—60 ton będą zastąpione przez nowe o ładowności 100 — 150 ton węgla".

Natomiast droga wodna górnej Wisły na odcinku 280 klm. od ujścia Przemszy do ujścia Sanu **nie znajduje się w dobrym stanie i będzie wymagała dużych wkładów w okresie 5—6 lat.**

Odcinek od ujścia Przemszy do Krakowa jakkolwiek już uregulowany, jest wobec braku konserwacji w wielu miejscach uszkodzony, naprawa których będzie wymagała 3—4 milionów złotych. Najgorzej jednak przedstawia się odcinek poniżej ujścia Dunajca, gdzie dotychczas nie naprawiono jeszcze spustoszeń spowodowanych przez wielką powódź jaka nawiedziła przed paru laty Podkarpacie.

„W dalszej części aż po Szczucin sytuacja podobna — miejscami są już zagrożone nowowybudowane wały. Dalej Wisła nie wygląda lepiej z wyjątkiem przestrzeni poniżej 236 km. oraz przestrzeni Sandomierz — Zawichost.

Po ukończeniu regulacji, a przede wszystkim po skoncentrowaniu łożyska na małą wodę wytworzy Wisła wraz z Przemszą jednolitą drogę wodną.

Uregulowanie dolnych biegów głównych dopływów, jak Dunajca, Nidy, Wisłoki i Sanu utworzy ważną dla gospodarstwa krajowego sieć dróg wodnych o łącznej długości 600 km, przeznaczoną przede wszystkim dla przewozu towarów masowych: węgla, torfu, ropy naftowej, żwiru, kamieni, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, drzewa, zbóż i pasz. Cała ta sieć będzie dostępna dla statków o ładowności 100 ton, a Wisła w przestrzeni poniżej ujścia Dunajca dla 400—500, a nawet 600—700 ton przy zasilaniu w czasie niskich stanów ze zbiorników retencyjnych w Porąbce i Rożnowie.

Droga ta będzie miała wielkie znaczenie dla powstającego centralnego okręgu przemysłowego oraz zagłębia węglowego.

Na dokończenie robót na Wiśle od ujścia Przemszy do ujścia Sanu (280 km.) wraz z ujściem Dunajca od Bogumiłowic trzeba będzie wydać — **według obliczeń prof. M. Matakiewicza — 33 miln zł.** Państwowe zarządy dróg wodnych (krakowski, tarnowski i sandomierski) są w stanie z pomocą środków, sił roboczych oraz materiałów, jakie tu są do dyspozycji,

wykonać całość niezbędnych robót w okresie 5—6 lat. Uregulowanie dolnych biegów dopływów będzie kosztowało ok. 15 miln zł.

Regulacja P—emszy i górnej Wisły na małą wodę jest w obecnych warunkach koniecznością, gdyż ostatnie pięć lat prawie bezdotacyjnej gospodarki na Wiśle i niezwykłe natężenie wielkich wód w tym okresie wywołały wielkie szkody w budowlach dawniej wykonanych. **Roboty należy prowadzić zarówno ze względu na konieczność zachowania wykonanych inwestycji, jak i najrychlejszego doprowadzenia do skutku drogi wodnej z zagłębia węglowego do centralnego okręgu przemysłowego".**

KTO WYGRAŁ

W czwartym ciągnieniu I dnia loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr. 78112.

Po 5000 zł na n-ry: 39341 59961

Po 2000 zł na n-ry: 99359 60136

1000 zł na nr 179101

Po 500 zł na n-ry: 90459 102442 126858

Po 400 zł na n-ry: 35071 61337 69520 87088

Po 200 zł na n-ry: 997 8783 16954 30641 34619 48919 55116 55323 80351 86634 105735 117768 139649 139647 146514 168226 173413

W drugim dniu ciągnienia loteri państwowej większe wygrane padły na następujące wygrane:

Zł 10.000 na nr 15116

Zł 5.000 na nr. 151942

Zł 2.000 na nr 1832

Zł 1.000 na nr 179976

Po 500 zł 12359 17635 22771 44714 44929 106977 111435 139985 194857

Po 400 zł 53840 62587 68398 190307 194040

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

70) ——

Barker uczuł, że go rozpiera dzika radość, jakby się nałykał gazu rozweselającego. Ścisnął zęby, że aż mu lekko zgrzytnęły, opanował się ogromnym wysiłkiem woli, zachował na pozór niewzruszony wygląd.

Wieść o przebiegu gry rozniosła się w mgnieniu oka po sąsiednich stolikach, ilość widzów znacznie się powiększyła.

Zdawało się, że krupier stracił zwykłą dobroduszną obojętność, ponieważ śpieszniej niż normalnie obliczył bank i głosem o ton wyższym zawołał:

— Jedenaście tysięcy czterysta w banku!

Stawki zaledwie pokryły ćwierć banku. Należało przeczekać falę, więc gracze się ociągali, nawet zgarbiony pan w binoklach i doktór postawili po dwieście złotych.

Krupier obliczył coup, wydzielił z banku wysokość następnego uderzenia, resztę odsunął na bok.

Wilanowski stojąc za krupierem coś rozważał, medytował; widać było, że się rozpala w szybkim tempie.

Raptem podskoczył do stołu, trącając krupiera i pana siedzącego obok:

— Banco!

Wyłupiaste oczy nabiegły krwią, patrzył z nieprzytomną pożądliwością na kupę sztonów, które przecież do niego powinny były należeć.

— Ze stołem? — zapytał krupier.

— Solo! — powtórzył załamującym się głosem.

Stawki znikły.

Wilanowski sięgnął do kieszeni marynarki, wyjął pokaźną kupkę sztonów, z drugiej — zwój zgniecionych banknotów. Gorączkowo przeliczył i rzucił na stół.

— Proszę karty!

Krupier posegregował stawkę, sprawdził, potem wstrzymał uprzejmym ruchem Barkera, który chciał wyciągnąć kartę z pudełka i zwrócił się do Wilanowskiego:

— Brakuje czterysta złotych, proszę pana.

— Na czterysta złotych już jestem dla pana nie dobry?

Jednak tym razem nie czekał na replikę krupiera, sięgnął po portfel i dodał cztery stuzłotowe banknoty.

Krupier dodał stawkę Wilanowskiego do pieniędzy bankowych i z wyjątkową grzecznością zwrócił się do Anglika:

— Bank pokryty. Pan będzie łaskaw.

Barker rozdał po dwie karty i trzymając rękę na swoich z niewzruszonym spokojem czekał na odzywkę przeciwnika.

Wilanowksi złapał swoje dwie karty trzęsącymi się rękoma ułożył tak, że jedna pokryła drugą i raptownym ruchem poderwał je ze stołu do twarzy.

Nagle podskoczył i, jak opętany zawołał triumfującym głosem, rzucając karty na stół:

— Osiem!

Daniel Barker uczuł, że wszystka krew zbiega mu do serca, zacisnął zęby, niespostrzeżenie przymrużył oczy i z lodowatym, pozornie, spokojem otworzył swoje karty. Miał dziewięć.

Dokoła wszczął się hałas z taką siłą, że zwabił nawet graczy z sąsiednich pokojów. Wszyscy się tłoczyli do „złotego stołu", przy którym, jak długo klub istniał, nie było takiej gry. Wilanowskiego znali i niejeden się cieszył z jego klęski, ale każdy chciał zobaczyć pogromcę, o którym lotem ptaka poszła wieść, że jest angielskim milionerem i gra o grube pieniądze, jak o orzechy.

(D. c. n.)

WAŻNE ZARZĄDZENIA

zmierzające do uregulowania zagadnienia urzędniczego w Polsce

Zagadnienie urzędnicze zaprząta — słusznie zupełnie — opinię publiczną i jest tematem bardzo ożywionej dyskusji.

Jest to objaw całkowicie zrozumiały. Dopiero osiemnaście lat dzieli nas od wskrzeszenia bytu państwowego i stworzenia z trzech zaborów — o trzech różnych systemach rządzenia, a więc i trzech odmiennych podejściach do kwestii urzędniczej — jednej nierozerwalnej całości. Osiemnastoletni ten okres był przepleciony wojną o granice państwa oraz światowym kryzysem ekonomicznym i jego następstwami.

Cóż więc dziwnego, że problem stanu urzędniczego nie jest u nas jeszcze całkowicie uregulowany?

Niewątpliwie jednak w załatwieniu tego tak doniosłego, zarówno dla państwa, jak i społeczeństwa, zagadnienia uczyniliśmy już znaczne postępy, które — zwłaszcza w ostatnim czasie — przejawiły się w szeregu ważkich zarządzeń władz rządowych...

Przede wszystkim zarządzenia te objąć musiały dziedzinę pozycji socjalnej i stopy życiowej stanu urzędniczego. Chcąc bowiem mieć dobrego, samodzielnego urzędnika, o silnym poczuciu odpowiedzialności — musimy mu zapewnić odpowiednią pozycję socjalną, zabezpieczyć całkowicie jego potrzeby życiowe, wyzwolić z troski o byt własny i rodziny.

A pod tym względem właśnie szereg lat, które określamy mianem lat „kryzysowych", odbił się poważnie na doli stanu urzędniczego.

Zła koniunktura przytłoczyła swym ciężarem nie tylko rolnika czy robotnika, kupca czy przemysłowca, ale również i urzędnika.

Wiemy dobrze — i stwierdzamy to ku chlubie naszego stanu urzędniczego — że polski funkcjonariusz państwowy w erze kryzysowej wziął na siebie cały szereg ciężarów, że świecił przykładem ofiarności, gdy szło o wielkie zadanie utrzymania równowagi budżetu państwowego, że był zmuszony obniżyć swą stopę życiową.

To też obecnie główne wytyczne władz centralnych zmierzać muszą w kierunku łagodzenia okresu złej koniunktury. I to pod dwojakim względem. Po pierwsze: by ugruntowane zostało w nastrojach pracowników służby publicznej — niepokojonych w latach ubiegłych częstymi redukcjami — poczucie stałości. Po wtóre: aby, w miarę zwiększających się możliwości skarbu państwa,

stopniowo następowało polepszenie bytu urzędników, poczynając od najniższych i najgorzej uposażonych.

Są to dwie podstawowe przesłanki, od których bardzo wiele zależy. Nie tylko spokój i chęć wytężonej pracy wśród rzesz urzędniczych, ale równocześnie i stworzenie z tej półmilionowej rzeszy — która wraz z rodzinami wynosi co najmniej dwa miliony — aktywnego czynnika w naszym życiu gospodarczym, odbiorcę produktów rolnych i wytworów przemysłowych, dobrego i dla każdego wytwórcy i kupca pożądanego konsumenta.

Widzimy też ostatnio szereg posunięć rządu, zmierzających w kierunku zarówno ustabilizowania warstwy urzędniczej, jak i przyjścia jej z pomocą, w celu złagodzenia skutków kilkuletniej złej koniunktury.

W zbiorze wytycznych, wydanych w r. 1936 przez szefa rządu, gen. Sławoj-Składkowskiego, a ustalających jednolite zasady administracji personalnej we wszystkich działach cywilnej służby państwowej — stworzone właśnie zostały normy,

dotyczące zarówno zagadnienia stabilizacyjnego, jak i materialnych uprawnień.

Zarządzenia rządu nie tylko więc ograniczają i utrudniają zwalnianie ze służby pracowników, nie posiadających pełnej wysługi emerytalnej — a to celem zahamowania produkcji „młodych emerytów" — nie tylko umożliwiają ponowne wykorzystanie w służbie urzędników w stanie spoczynku, o ile mogą jeszcze korzystnie pracować dla państwa, ale również normują i ustalają przyjmowanie do służby nowych sił, ludzi pokolenia, wyrosłego już w wolnej Polsce. Chodzi bowiem o to,

by dla naszej młodzieży otworzyć możliwie najszerszy dostęp do służby państwowej.

W dziedzinie poprawy bytu, jedno z najważniejszych zarządzeń dotyczy trudnej a zarazem bardzo subtelnej kwestii awansów urzędniczych. Ostatnie czasy przyniosły na tym odcinku poważne i uzasadnione uspokojenie, które w latach ubiegłym i bieżącym zostało jeszcze wzmocnione przez wznowienie stałych, co pewien okres, awansów o bez porównania szerszych normach, niż to miało miejsce w poprzednim okresie, poczynając od 1918 r. Kwestia ta zresztą ma doniosłość nie tylko ze względu na polepszenie bytu materialnego. Bo przecież właśnie drogą awansów stwarza się hierarchię w świecie urzędniczym, wysuwa się kandydatów na przełożonych, dokonuje koniecznej eliminacji uzdolnień i przydatności.

I dlatego też wytyczne premiera: a) ustalają szereg warunków dla poszczególnych awansów, jak pełne kwalifikacje, przydatność i wydajność pracy itd., b) uzależniają awanse od ilości lat służby w ogóle, a w poszczególnych stopniach służbowych w szczególe (wprowadzenie t. zw. pomocniczych list starszeństwa pracowników), c) przewidują,

że w pierwszym rzędzie awansowani być powinni urzędnicy o niskim uposażeniu,

wreszcie d) zapewniają sprawiedliwy rozdział awansów, ustalając, że procentowe awanse w poszczególnych grupach uposażenia i władzach muszą być równe, tak by nie było „wybrańców" w centralach na niekorzyść cichych pracowników prowincjonalnych. Wybór więc kandydatów do awansu odbywa się obecnie nie tylko według najlepszych kwalifikacyj, ale również i przy uwzględnieniu starszeństwa w służbie, zaczynając od najstarszych na liście.

Nie ulega wątpliwości, że zespół tych wszystkich zarządzeń szefa rządu — dotyczących zarówno stabilizacji urzędniczej jak i sposobów awansowania, jak wreszcie odznaczeń w służbie państwowej — stanowi wielce pożądany czynnik w uregulowaniu wielkiego zagadnienia urzędnika w Polsce.

W. P.

Ostatnie opozycyjne stronnictwo

rozwiązane w Gdańsku

Na podstawie rozporządzenia prezydenta policji gdańskiej rozwiązane zostało gdańskie stronnictwo centrowe

ostatnie opozycyjne stronnictwo w Wolnym Mieście.

Rozwiązanie poprzedzone zostało rozmowami między nar.-socjalistami a centrum, przy czym centrum zrezygnowało z odwołania do Ligi Narodów, a wzamian za to senat gdański przyrzekł ogłoszenie amnestii dla przestępców politycznych, która ma objąć przestępstwa szeregu członków rozwiązanej partii centrowej.

Jednocześnie z rozwiązaniem partii centrowej prezydent senatu w. miasta Gdańska zapewnił komisarza generalnego R.P., że rozwiązanie ostatniego politycznego stronnictwa na terenie w. m. Gdańska

nie będzie miało żadnego ujemnego wpływu na położenie ludności polskiej

w sensie jakiegokolwiek ograniczenia przysługujących jej praw.

Duchowieństwo ze swej strony ogłosiło z ambon oświadczenie, że wbrew twierdzeniu prasy gdańskiej,

nie uchwalono żadnego protestu przeciwko erygowaniu polskich parafii personalnych

w Wolnym Mieście.

Z DNIA

W chaosie politycznym

Po manifeście „Konfederacji Polskiej"

Jak już donosiliśmy grono działaczy b. ONR opublikowało na łamach „ABC" manifest zatytułowany: „Konfederacja Polska". Manifest ten zawiera rodzaj dekalogu, który przystępujący do Konfederacji zobowiązują się respektować, a w wypadku odchylenia się w działaniu od tych „dziesięciu przykazań" poddaję się orzeczeniu „sądu obywatelskiego".

„Kurjer Poranny" nie kwestionuje dobrej woli autorów manifestu, charakteryzując jednak istniejący chaos polityczny czyni następujące zastrzeżenia:

Natomiast od razu budzą wątpliwości proponowane formy działania, owe „sądy obywatelskie", „konfederacje" itd., itd. — Odezwa zawiera więc zwrot o „próbie zjednoczenia wszystkich działaczy publicznych narodowców". Termin „narodowiec", jak wiemy, jest interpretowany w zależności od interesu politycznego, czasem od widzimi się każdej z kolei grupy politycznej. Jeden z dzienników uznał za komunizujący Związek Młodej Wsi, który przed kilku dniami podpisał deklarację, zbliżoną niemal bliźniaczo do pierwszych głównych czterech punktów „konfederacji". Niektóre zdania są nawet wprost identyczne. Tak na przykład deklaracja czterech (Harcerstwa, Strzelca, CZMW i OMP) stwierdza: **opierać będziemy wychowanie naszej młodzieży o niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej oraz o te ideały narodowe i państwowe...** Piąty punkt „konfederacji" brzmi: **„dbać o zapewnienie chrześcijańskiego i narodowego wychowania młodych pokoleń".**

Czy więc organizacje, składające się na porozumienie czterech, są narodowe, czy nie? W ustalaniu nomenklatury decyduje więc taktyka polityczna, a nie jakaś objektywna treść pojęcia.

Moglibyśmy zarzuty wobec odezwy „ABC" znacznie pomnożyć; skąd na przykład grupa, która podkreśla zawsze swą współczesność ideowo - polityczną, wyciągnęła archaiczny, tak przykre wspomnienia budzący termin „konfederacji".

Wytykanie błędów mniej lub więcej ważkich nie jest jednak bynajmniej celem uwag niniejszych.

Przeciwnie, chcielibyśmy wyciągnąć wniosek, iż świadomość, że obecnemu stanowi rzeczy, **bezprzykładnej anarchii organizacyjnej — powinien być położony kres, ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa.** Że wiele też gruntuje się w społeczeństwie staje się dobrem powszechnym, że może być platformą istotnej, szeroko pojętej konsolidacji. Podkreślone przez nas zbieżności czterech organizacji i obecnego wystąpienia „konfederacji" są tej tezy pocieszającą ilustracją.

Nie zmienia tego stwierdzenia fakt, iż formy, jakie nadali swym projektom autorzy wczorajszej deklaracji, bynajmniej nie wydają się szczęśliwymi.

Zjazd ukraińskiej emigracji

W WARSZAWIE

Jak donosi agencja „Echo" ma się odbyć w Warszawie IV zjazd delegatów emigracji ukraińskiej w Polsce w dniach 31.10—2.11 rb. Obrady odbywać się będą w salonach ukraińskiego komitetu centralnego w Warszawie (Wilcza 45) przy udziale 45 delegatów wszystkich ośrodków emigracyjnych w Polsce. Omawiane będą na zjeździe położenie emigracji ukraińskiej i kwestia współpracy z analogicznymi organizacjami zagranicą. Zostaną przeprowadzone również wybory władz ukraińskiego komitetu centralnego Rzeczypospolitej Polskiej. Dotychczasowym prezesem jest Mikołaj Kowalski.

28 projektów ustawodawczych

WNIESIE MIN. SKARBU

Ministerstwo skarbu ma wnieść w najbliższym czasie na Radę ministrów 28 projektów ustaw, które podczas zbliżającej się sesji zwyczajnej wejdą pod obrady ciał ustawodawczych.

Umowa kulturalna

POLSKO - AUSTRIACKA

Podczas spotkania p. ministra spraw zagr. J. Becka z austriackim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych dr. Gwido Schmidtem w Genewie we wrześniu rb., ustalono, że sekretarz stanu dr. Schmidt złoży w jesieni rb. wizytę urzędową w Warszawie w odpowiedzi na wizytę, złożoną mu przez p. min. Becka w kwietniu rb. podczas pobytu w Wiedniu.

Spotkanie da okazję do podpisania umowy kulturalnej polsko-austriackiej która stanowić będzie wyraz przyjaznego rozwoju wzajemnych stosunków, istniejących również w tej dziedzinie pomiędzy obu państwami.

Sekretarz stanu dr. Gwido Schmidt przybędzie do Warszawy dn. 26 bm.

Nowa taktyka komunistów w Polsce

Popieranie organizacyj zwalczających faszyzm

W Paryżu obradował ostatnio kongres KPP, którego celem było ustalenie taktyki partyjnej wobec nowych warunków wewnętrzno - politycznych w Polsce.

W instrukcjach i w ogólnych wytycznych ustalonych na zjeździe, przyjęto jako wskazanie zasadnicze,

konieczność popierania każdego ruchu zwalczającego faszyzm.

W szczególności nakazano popieranie na całej linii wszystkich t. zw. ruchów i grup demokratycznych, bez względu na to, jaki jest ich charakter zasadniczy.

Podkreślono wyraźnie, że należy nawet popierać księży, o ile ci stają na stanowisku antyfaszystowskim.

Jako charakterystyczną nowość w uchwałach należy podnieść

postanowienie osłabienia walki z religią w Polsce.

Podczas obrad podniesiono, że wojujący ateizm jest jedną z ważnych przeszkód w szerzeniu komunizmu w Polsce. Na przyszłość postanowiono w tej dziedzinie zachować „dyplomatyczny umiar".

Uczestnicy zjazdu (92 proc. żydów) w referatach i w dyskusji podkreślali, że partia komunistyczna w Polsce jest dobrze zmontowana i silna i

na wypadek jakiejkolwiek zawieruchy wewnętrznej czy zewnętrznej, potrafi w Polsce sięgnąć po władzę.

REPORTAŻ WŁASNY

WYRWANY HAK

Z ŻYCIA UBEZPIECZONYCH

— O Jezu! — zdążył jeszcze krzyknąć pomocnik mularski Stanisław Kubaj i już leciał w dół, mimo desek rusztowania, co rozsunęło się pod jego nogami.

Wysoki na 56 metrów główny komin. U samego jego podnóża, ale na wysokości 9 mtr. kołysze się jeszcze lekko rusztowanie mularskie, z którego spadł Kubaj.

Majster Walenty Kiełbasiński nagle z uczuciem lęku spojrzał w dół. Dziwne — nie bał się przecież nigdy w czasie swojej 15-letniej pracy murarza — specjalisty od budowy i naprawy kominów fabrycznych. Dziwne, bo przecież

nie takie kominy już widział i nie na takich wisiał wysokościach.

Ale teraz majstra ogarnął strach. Wolno, ostrożnie schodził w dół po wbitej w komin żelaznej drabince. Odmierza miarowo szczeble, aż wreszcie jest na dole.

Kubaj już głowę podniósł i rozszerza twarz w radosnym uśmiechu.

— Nic mi się nie stało, nic — uspakaja majstra i siebie.

Przysiadł koło niego majster. Jeszcze raz zerknął na górę rusztowanie sprawdził — dobre. Ale przed chwilą się rozsunęło, nie ma co. Jakoś od razu mu się nie widziała ta robota. A teraz masz —

Kubaj mu z 7 metrów zleciał i nic mu nie jest.

No co, udało mu się. Ale jak następnym razem będzie wyżej? Ale co tam następny raz — wiszące rusztowanie dobre. Linki sam sprawdzał — nie może być następnego razu. I już majster przemierza szczeble drabiny znowu do góry.

Już jest na górze. Teraz aby prawą nogą z drabinki przestawić na pomost. Lewą ręką chwycić za linkę, prawą przypiąć uchwyt linki bezpieczeństwa.

Cegła była zwietrzała, czy może wapno ją słabo trzymało — tego nie stwierdzono ani przedtem, ani potem. Dość, że tkwiący w niej hak na którym wisiało rusztowanie akurat w tym momencie, gdy Kiełbasiński chwytał za liny, wyleciał nagle ze ściany komina.

Zwolniła się lina — runęło w dół rusztowanie.

Nie zdążył nic krzyknąć majster. Nie zdążył się nawet złapać zbawczej linki bezpieczeństwa. Runął bezwładnie w dół. A teraz leży bez przytomności u stóp 56-metrowego komina, który miał naprawić. Lecą już ku niemu robotnicy. Prysnęli wodą w twarz. Wrócił do siebie — ożył jak się im zdawało.

Zbiera się majster w sobie, ale nie może się ruszyć. Prawą nogę ma jakgdyby w ogniu całą. Aż usta trzeba zacinać do krwi,

żeby nie wyć z tego przejmującego bólu, co wstrząsa całym ciałem.

Przygnała karetka Ubezpieczalni. Pochylił się nad Kiełbasińskim lekarz. Dał jakiś uspakajający, uśmierzający ból zastrzyk, aż majster przymknął oczy w ułdze bezmiernej. Potem na nosze. Krótkie minuty chybotania w karetce i oto sala operacyjna. A Kiełbasińskiemu jest wszystko jedno.

Trwa w stanie słodkiego bezwładu i nawet prawie nie czuje tej potrzaskanej nogi.

Potem są długie, beznadziejnie nudne dni szpitalnej męki. Majster ma umieszczoną nogę w jakiejś skomplikowanej maszynie, co ją wyciągiem nazwali i czeka na cud zrośnięcia się pogruchotanych kości.

Tymczasem wykres temperatury nad łóżkiem chorego skacze gwałtownie w górę i w dół, w górę i w dół. Znowu gromadzą się obok chorego doktorzy.

Z majstrem jest coraz gorzej.

Czasem tylko ocknie się z owego bezwładu. Porozmawia z żoną, pyta o dzieci.

Aż przychodzi dzień, w czasie którego lekarze dochodzą do wniosku, iż nogi nie da się uratować. Majster jest już nieprzytomny i żona, w jego imieniu, zgadza się na amputację. Ale było za późno. I w nocy tego samego dnia

Kiełbasiński umiera w szpitalu.

Żona zostaje sama z pięciorgiem dzieci. Jeszcze przez pewien czas płacą jej zaległą pensję i jakąś tam zapomogę w firmie, w której mąż pracował, a potem przed wdową staje widmo głodu. Idę do handlarzy różne „niepotrzebne" w domu rzeczy. Aż wreszcie do dwóch izdebek zagląda nędza.

I wtedy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przychodzi czerwona kartka zawiadamiająca o przyznaniu renty wdowiej 42 złote miesięcznie i renty dla wszystkich dzieci w sumie 112 złotych.

I teraz co miesiąc przekazem pocztowym otrzymuje wdowa 154 złote.

„Niepotrzebne" rzeczy wróciły od handlarzy do mieszkania. Dzieci chodzą do szkoły.

Zatriumfowała solidarność społeczna. Rentę wdowie i dzieciom wypłacają bowiem ci wszyscy, którzy pracują i swymi składkami tworzą fundusze ubezpieczeń społecznych. (p)

Odczyty Związku Polskiego

Związek Polski komunikuje:

Związek Polski, wychodząc z założenia, iż tylko na szeroką skalę przeprowadzona akcja uświadamiająca społeczeństwo o zalewie żydowskim i grożącym stąd niebezpieczeństwie może się przyczynić do oceny panującej sytuacji, urządza cykl odczytów dla Zagłębia, które będą trwały od 23 do 30 bm. i obejmą oprócz Sosnowca okoliczne miejscowości. Prelegent w osobie **p. Gustawa Nowaka, prezesa Związku Polskiego w Płocku,** nie tylko zaznajomi audytorium ze stanem zażydzenia kraju, ale **wskaże jednocześnie możliwości rozwoju polskiego handlu,** czego dowody istniejące wzięto z Płocka, gdzie od chwili zorganizowania Zw. Polskiego, powstało 100 nowych chrześcijańskich placówek, dających utrzymanie licznym polskim rodzinom.

Odczyty mające być wygłoszone przez p. Gustawa Nowaka, człowieka wielkiej energii, przedsiębiorczości, inicjatywy oraz daru organizacyjnego, poświęconego bezinteresownie dla sprawy odżydzenia kraju, a tym samym stworzenia możliwości pracy dla bezrobotnych Polaków — dają pełną gwarancję, że wszyscy słuchacze, poświęcając trochę czasu, wyniosą wiele wrażeń oraz wskazówek, jak je wykorzystać w życiu. To też Związek Polski wierzy, iż społeczeństwo zagłębiowskie, w imię lepszej przyszłości, weźmie gremialnie udział w odczytach, urządzanych staraniem Zw. Polskiego, dając tym samym wyraz zainteresowaniom, nurtującym cały naród.

Odczyt dla Sosnowca nosi tytuł „Jak odżydzono Płock" i odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Katolickiego. Bilety od 20 gr do 1 zł 50 gr. Dla miejscowości okolicznych i Sosnowca-Pogoni odczyty pt. „Jak zdobyć nowe źródła zarobkowania" odbędą się bezpłatnie w następującej kolejności:

Sobota 23 bm. godz. 19.30 — **Grodziec.**
Niedziela 24 bm. godz. 11 — **Dąbrowa.**
Niedziela 24 bm. godz. 17 — **Wojkowice Komorne.**
Poniedziałek 25 bm. godz. 19.30 — **Sosnowiec, Dom Katolicki.**
Wtorek 26 bm. godz. 19.30 — **Będzin.**
Środa 27 bm. godz. 18.30 — **Niwka.**
Czwartek 28 bm. godz. 18.30 — **Katowice.**
Piątek 29 bm. godz. 18.30 — **Sosnowiec-Pogoń.**
Sobota 30 bm. godz. 19 — **Klimontów.**

Związek Polski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Paździer. Sobota

Seweryna b., Ignacego Słowiański: Własty mira

Słońca wsch. 6.14, zach. 16.26
Księżyca w. 18.55, zach. 10.41

HISTORIA PODAJE:

1273 Koronacja Rudolfa Habsburga w Akwizgranie (Aacken).
1823 Uwięzienie w Wilnie „Promienistych" m. in. Mickiewicza i Zana.
1909 Okradzenie cudownego obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie

PRZYSŁOWIA:

Jeśli październik jest wietrzny i mroźny, To nie będzie styczeń, luty groźny.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dziewczęta z Nowolipek".
PATRIA: „Książątko".
EDEN: „Koniec pani Cheyney".

Kom. rozjem. rozstrzygnie

ZATARG MIĘDZY DOZORCAMI A WŁAŚCICIELAMI DOMÓW W BĘDZINIE

Od dłuższego czasu, jak już donosiliśmy, toczy się spór między właścicielami nieruchomości w Będzinie a dozorcami domowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Zwołana w tej sprawie na wczoraj przez inspektora pracy jeszcze jedna konferencja nie doprowadziła do połubownego zlikwidowania zatargu.

Wobec niemożności zlikwidowania zatargu w drodze obopólnych pertraktacyj inspektor pracy zwróci się do Ministerstwa o wyznaczenie komisji rozjemczej.

—oOo—

× **OKÓLNIK O SKŁADKACH W SZKOŁACH.** Kuratorja szkolne wydały ponowne przypomnienie w sprawie ściągania składek w szkołach powszechnych. Bezwzględnie zakazanem jest wywieranie jakiegokolwiekbądź nacisku przy zbieraniu składek na cele społeczne. W szkołach powszechnych składki **wynosić mają 5 gr. miesięcznie.**

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę premiera komedii w 3 aktach A. Herza pt. „Zamieszaj". Po wielkich sukcesach tej komedii w teatrze Malickiej w Warszawie, teatr nasz pierwszy w Polsce zapozna publiczność z utworem rumuńskiego autora. Dowcip, humor, zabawne sytuacje oraz lekkość, z jaką autor przedstawia nam perypetie bohaterów, na pewno zjednają sobie bywalców teatralnych i „Zamieszaj" cieszyć się będzie takim powodzeniem jak w Warszawie. W rolach głównych wystąpią pp. Dworzyńska, Jasnorzewska, Szabelakówna, Danecki, Klejer, Romaniszyn i Szpiganowicz. Reżyseria Józefa Klejera. Projekty dekoracyj J. Gołaszewskiego. Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł do nabycia w firmie Wł. Czechowski, 3 Maja 8

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia J. Vaszary'ego pt. „Małżeństwo". Ceny miejsc od 50 gr do zł 2.40.

W niedzielę, wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi „Zamieszaj". Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 23 bm. „Zygmunt August" dla szkół godz. 15.30.
Sobota 23 bm. „Gra serc" godz. 20.
Niedziela 24 bm. „Gdzie diabeł nie może" godz. 16.
Niedziela 24 bm. „Gra serc" godz. 20.
Wtorek 26 bm. gościnny występ Teiko-Kiwy „Madame Butterfly" godz. 20.

—oOo—

× **OSOBISTE.** W Sosnowcu przez kilka dni bawił dr. Mirosław Lipski, który przed rokiem opuścił Zagłębie. Dr. Mirosław Lipski był znany i powszechnie szanowany w Zagłębiu zarówno dla swych osobistych cech charakteru jak i czynnego udziału w życiu społecznym. W rozmowach ze znajomymi, żywo się interesował życiem Sosnowca, podkreślając, iż przeżyte kilkadziesiąt lat w Zagłębiu zbyt mocno go z nim związało, aby nie odczuwał tęsknoty i konieczności choć kilka razy do roku odwiedzenia stron, w których przebywał tak wielki okres życia.

× **ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET** oddział w Sosnowcu, zawiadamia, że w dniu 26 bm. o godz. 19 odbędzie się w Ratuszu pierwsze powakacyjne zebranie miesięczne. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie.

Zatwierdzenie orzeczenia

KOMISJI ROZJEMCZEJ DLA GÓRNICTWA

Minister opieki społecznej Kościałkowski zatwierdził w dniu 21 bm. orzeczenie komisji rozjemczej dla górnictwa węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

—oOo—

Dancing-bridge

ZWIĄZKU PAŃ DOMU

Związek Pań Domu w Sosnowcu uprzejmie zawiadamia swoje członkinie oraz licznych sympatyków, iż w niedzielę dn. 24 bm. o godz. 17 w lokalu Stowarzyszenia Techników (3 Maja 25) odbędzie się dancing-bridge z podwieczorkiem, urządzony staraniem miejscowego Oddziału. Miły nastrój, który cechuje zawsze zebrania towarzyskie Zw. Pań Domu, urozmaicony bufet oraz dobra muzyka, złożą się na zachęcającą całość — to też zarząd oddziału oczekuje na licznych i miłych gości, którzy chętnie spędzą parę godzin w pogodnej i beztroskiej atmosferze.

Cena podwieczorku 2 zł. 50 gr.. Wejście tylko za zaproszeniami.

Spóźnieni pasażerowie —

NIE BĘDĄ WPUSZCZANI NA PERON

Warsz. dyrekcja kolejowa wydała zarządzenie, które ma na celu zwalczanie wypadków wskutek wskakiwania do pociągów, znajdujących się już w biegu.

Po ruszeniu pociągów służba kolejowa w żadnym wypadku nie może wypuszczać na peron spóźnionych pasażerów.

Za wskakiwanie do pociągów w biegu nakładane będą przez brygady konduktorskie mandaty doraźne.

—oOo—

× **CIEKAWY ODCZYT.** W dniu 23 b. m. tj. dzisiaj o godz. 18.15, staraniem LMK. oddział huta „Katarzyna", odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Staszica 33, odczyt pt. „Przeludnienie wsi polskiej, a problem kolonialny", który wygłosi radca Pankiewicz z Warszawy. Na powyższy odczyt zaprasza członków i sympatyków zarząd LMK. Wstęp bezpłatny.

× **ZWIĄZEK POW. PLACÓWKA SOSNOWIEC** podaje do wiadomości, że w dniu 24 bm. tj. w niedzielę o godz. 10 w gabinecie fizycznym szkoły powszechnej nr. 7 obok Domu społecznego zostanie wygłoszony odczyt ilustrowany filmem pt. „Puszcza Białowieska — jako rezerwat przyrody". Peowiacy z rodzicami i sympatycy proszeni są o liczne przybycie. Wejście bezpłatne.

× **ZMIANA STATUTU.** Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca zawiadamia, że na mocy decyzji wojewody kieleckiego z dnia 13 września br. zmieniony Statut Stowarzyszenia został zatwierdzony i Stowarzyszenie nosi obecnie nazwę „Chrześcijańskie Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu".

× **KURS OBRÓBKI METALI.** Towarzystwo Kursów Technicznych w Dąbrowie Górniczej, zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, otwiera z dniem 1.11. br. — sześciomiesięczny kurs obróbki metali który trwać będzie do końca kwietnia 1938 r. Na kurs przyjmowani będą kandydaci pracujący w przemyśle na obrabiarkach. Na kursie wykładane będą następujące przedmioty: rachunki, maszynoznawstwo i rysunki. Wykłady odbywać się będą wieczorami w pawilonie III państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Zapisy przyjmuje i dodatkowych informacji udziela kancelaria kursów codziennie za wyjątkiem sobót od godz. 17—19 w pawilonie III Szkoły Górniczej.

Rezultaty pracy i zamierzenia

zarządu miejskiego w Sosnowcu

Wczoraj donieśliśmy o pięknym te-gorocznym dorobku Sosnowca, a miano-wicie o wybudowaniu nowej szkoły przy ulicy Suchej, przebudowie szpi-tala na Pekinie, wybudowaniu hal tar-gowych w Modrzejowie, wybudowaniu osiedla robotniczego na Pogoni, oraz o gruntownej przebudowie ulic Żerom-skiego, Orlej i Będzińskiej i wyłożeniu jezdni tych ulic kostką.

Uroczyste przejęcie i poświęcenie tych obiektów nastąpi w niedzielę dnia 31 bm.

Na wczorajszym posiedzeniu zarząd miejski postanowił zaprosić na te uro-czystości **JE. ks. biskupa dr. Kubinę**, wojewodę kieleckiego **dr. Dziadosza**, oraz przedstawicieli urzędów i instytu-cyj.

Na tym samym posiedzeniu omawia-no szereg ciekawych spraw, które nie-wątpliwie zainteresują mieszkańców miasta.

PAWILON DLA STARCÓW I FURIATÓW

W pierwszym rzędzie omówiono pa-lącą sprawę pomieszczenia dla furia-tów, niebezpiecznych dla otoczenia, któ-rych nie można umieścić w żadnym szpitalu, ani też w domach dla umy-słowo chorych z powodu braku miej-sca. Sprawę tę postanowiono rozwią-zać w ten sposób, że

miasto wybuduje na Pekinie pawilon na 30 łóżek,

w którym znajdą pomieszczenie niedo-łężni starcy oraz izolowani będą furiaci.

Zarząd miejski poleci opracować Wy-działowi budowlanemu projekt pawilo-nu, którego koszt wyniesie 60 tys. zł.

PODATEK OD SZYLDÓW

Przy omawianiu podatku od szyl-dów, zarząd miejski stanął na stanowi-sku, że szyldy w ścianach i na scho-dach będą zwolnione od podatku, nato-miast podatek od szyldów umieszczo-nych w bramach i podwórzach będzie obniżony, w zależności od tego na ja-kiej ulicy znajduje się dany sklep czy przedsiębiorstwo.

DOMKI ROBOTNICZE

Na mieszkania w domkach osiedla robotniczego na Pogoni wpłynęło ponad 100 zgłoszeń. Po rozpatrzeniu zgłoszeń przyznano 56 mieszkań dla robotników, 10 dla pracowników umysłowych. — 5 mieszkań jest jeszcze wolnych, a wpłynęło na nie 10 zgłoszeń. Po rozpa-trzeniu zgłoszeń nastąpi przydział mie-szkań.

Jedno z mieszkań w osiedlu robotni-czym oddano

do dyspozycji Związku pań domu.

Będzie w nim urządzona stała wysta-wa a zaangażowana specjalnie instruk-torka będzie urządzała pokazy goto-wania, sprzątania, oczyszczania, pielę-gnowania kwiatów itp.

P. wojewoda, wyrażając zgodę na oddanie do dyspozycji Zw. pań domu jednego mieszkania miał na celu sze-rzenie i pielęgnowanie w ten sposób kultury domowej wśród robotników.

Jak wiadomo, każdy lokator osiedla będzie jednocześnie właścicielem ogró-dka, który może zaopatrzyć go na cały rok w warzywa, o ile, oczywista, nie będzie sadzić w nim ziemniaków.

Pożądanym byłoby, aby właściciel ogródka został członkiem T-wa ogród-ków działkowych, a wówczas będzie mógł korzystać z pomocy i fachowych porad.

SPRAWA PARKÓW MIEJSKICH

Przy omawianiu sprawy parku miej-skiego pod Milowicami poruszono ró-wnież konieczność urządzenia podob-nych parków dla mieszkańców śród-mieścia i Pogoni. Sprawa ta jest tro-ską zarządu miejskiego i w miarę mo-żności będzie stopniowo realizowana.

O PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY

Pod koniec poruszono również spra-wę przedstawień teatralnych dla mło-dzieży. Prezydent miasta p. Kaczko-wski zaproponował, aby

komisja międzyszkolna zwróciła się do Magistratu z propozycją, jakie przedstawienia należy urzą-dzać dla młodzieży,

a zarząd miejski wpłynie na dyrekcję Teatru o uwzględnienie w programie przedstawień z zakresu literatury.

Przed świętem „Chrystusa-Króla"

Zebranie komitetu organ. w Dąbrowie

W tych dniach w sali A. K. w Dąbrowie odbyło się zebranie Komitetu organizacyjne-go Święta Chrystusa Króla przy udziale 33 osób. Zagaił i następnie przewodniczył obra-dom prezes PAK **mec. Morgulec**, sekretarzo-wała **p. Prażuchówna.**

Przewodniczący wyjaśnił zebranym, że świę-to Chrystusa Króla jest największym święt-tem A. K. i że tegoroczne uroczystości ob-chodzić będziemy pod hasłem: „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebu-dowy świata", że do tego hasła dostosować trzeba przemówienia i referaty i starać się o to by w przygotowaniu obchodu brało udział jaknajwięcej osób o wychowaniu i zasadach katolickich.

Po ustaleniu w ogólnym zarysie programu obchodu, na który złożą się: uroczyste nabo-żeństwo i pochód religijny w dniu 31 bm. oraz akademja 7 listopada rb., ponieważ 31 bm. rozpoczyna się Tydzień miłosierdzia i sala Resursy będzie zajęta przez Stow. św. Wincentego a Paulo — powołane zostały do życia 4 sekcje, których zadaniem jest opra-cowanie i wykonanie wszystkich szczegółów obchodu.

Do I sekcji akademii weszli: przewodniczą-cy ks. proboszcz St. Niedźwiedzki, członko-wie: **ks. proboszcz Rosso, pp. Kalińska, Szy-mański, inż. Kunda, Dulski, Szarska i Żył-czanka.**

Do II sekcji propagandowo - prasowej we-szli: przew. ks. **Kowalski**, czł. p.p. **Greipel, Abramowicz i Pomorski.**

Do III sekcji finansowej weszli: **przew. ks. Jaros, pp. Kaczyński, Libera, Gajewski, Ma-ik, Pomorska, Baranowski, p. Szymanowi-czówna, Miśkiewiczówna, Bielec, Kawka i Stolarska.**

Do IV sekcji pochodowej weszli: **przew. p. Kuzior, czł. pp. Koralewski, Kaliszek i Bie-lecki.**

Fatalne uderzenie

CEGŁĄ W UCHO

Przed Sądem okręgowym w Sosno-wcu odpowiadał wczoraj Władysław Borgus (Sosnowiec, Cmentarna) ja-ko oskarżony o zadanie ciężkiego u-szkodzenia ciała swej sąsiadce Stanisła-wie Piłatowej.

Borgus w czasie sprzeczki z Piłato-wą chwycił cegłę i uderzył nią sąsiad-kę w lewe ucho. Wskutek uderzenia Piłatowa ogłuchła na jedno ucho.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Bor-gusa na 1 rok więzienia i zapłacenie 200 zł. tytułem odszkodowania dla Pi-łatowej.

—oOo—

× UMARZANIE ZDEFRAUDOWA-NYCH SUM. Ministerstwo skarbu wy-dało wszystkim Izbom skarbowym za-rządzenie w kierunku umorzenia sum zdefraudowanych przed 1 kwietnia 34 r. Na przyszłość władze skarbowe ma-ją obowiązek poszukiwania sum zde-fraudowanych w pierwszym rzędzie na majątkach defraudantów, a nie jak dotąd na sumach gminnych w Kasach skarbowych.

Zahamowanie obrotu nieruchomościami

w pasie granicznym

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wskutek ust. ograniczającej obrotu nieruchomościami tranzakcje w tej dziedzinie niemal zupełnie ustały. Nietylko w Zagłębiu Dąbrowskim, ale w Zawierciańskim i Częstochowskim wzdłuż całego pasa granicznego.

Na ten temat zamieszcza następujące u-wagi „Przegląd Notarialny":

„Z niektórych obszarów, włączonych do pa-sa granicznego, dochodzą nas w dalszym cią-gu niepokojące wiadomości o zupełnym zaha-mowaniu obrotu nieruchomościami, wywołu-jącym głębokie rozżalenie wśród ludności, szczególnie włościańskiej,

która od dawien dawna przywykła do pewnych form obrotu ziemią i nie mo-że się pogodzić z rzeczywistością, na-kazującą.. czekać na zezwolenie władzy państwowej.

Donoszą nam z niektórych terenów, że to „czekanie" trwa niepomiernie długo, wobec czego znaczna część zamierzon[illegible] tranzak-cji w ogóle nie dochodzi do s[illegible], gdyż u-pływ czasu przeważnie wpływa [illegible] tych lub innych względów ubocznych, roz[illegible]rzężająco na uzgodnioną już wolę stron, które rozcho-dzą się w przeciwne strony, by znajdować nowych kontrahentów, równie zresztą w tych warunkach niepewnych.

Wytwarza się więc wręcz paradoksalna i irytująca sytuacja:

dlatego, że chcemy się ochronić od nie-bezpieczeństwa przejścia nieruchomości w niepowołane ręce znikomej części re-flektantów, dlatego ma cierpieć olbrzy-mia większość uczciwych i lojalnych obywateli, dlatego ma być zahamowa-ne życie w podstawowej dziedzinie o-brotu gospodarczego, dlatego ma po-nosić straty Skarb Państwa z powodu zmniejszonego wpływu opłat stemplo-wych dlatego kancelarie notarialne ma-ją siedzieć z założonymi rękami?

Wydaje się, że na dalszą metę sytuacja ta-ka jest nie do pomyślenia. To też musi się znaleźć z tej sytuacji wyjście, które by w sposób życiowy i celowy doprowadziło do rzeczywiście harmonijnego powiązania — po-wtarzamy za ostatnim naszym numerem — wchodzących w grę interesów: bezpieczeń-stwa Państwa i wolności obrotu nierucho-mościami".

Niewątpliwie sprawa jest ważna z punktu widzenia gospodarczego, w szczególności dla tak uprzemysłowionego okręgu jak Zagłębie. Zarówno przeto samorząd gospodarczy jak i terytorialny powinny interwenjować w kie-runku szybszego ukazania się przepisów u-możliwiających obroty nieruchomościami przy jednoczesnym przestrzeganiu spraw do-tyczących bezpieczeństwa.

W przystępie ataku szału

poraniła matkę nożem

Jedno z mieszkań domu nr. 42 przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu zajmuje żydowska rodzina Hermanów.

Wczoraj rano lokatorzy domu usłyszeli, do-chodzące z mieszkania Hermanów

rozpaczliwe okrzyki Szpryncy Hermanowej.

Jak się okazało 20-letnia córka Hermano-wej, Hela porwawszy nóż rzuciła się w pew-nej chwili na matkę,

zadając jej kilka ran.

Sąsiedzi obezwładnili młodą dziewczynę, która, jak się okazało, w przystępie ataku furii

usiłowała zamordować matkę.

Hermanówna od dłuższego czasu zdradza silny rozstrój nerwowy, a wczoraj w przy-stępie nagłego ataku rzuciła się na matkę.

Rannej Szpryncy Hermanowej udzielił pierwszej pomocy felczer, poczym przewiezio-no ją na kurację do szpitala żydowskiego.

Stan zdrowia rannej Hermanowej nie budzi obaw.

Niezwykłe zajście w żydowskiej restauracji

Policjant znokautował mieszkańca Będzina

Do komisariatu policji w Katowicach zgło-sił się przedstawiciel firmy Krain i Feszcz, donosząc, że jakiś żyd nakłania robotnika firmy, Franciszka Parczyka,

do kradzieży artykułów żelaznych,

które chciał od niego nabyć.

W porozumieniu z firmą i policją Parczyk umówił się z nieznanym żydem na spotkanie na Rynku. Równocześnie policja wysłała dla obserwacji posterunkowego policji p. Kocota. Około godz. 18.10 wyszedł z bramy obok „Kawiarni Tureckiej" w Rynku ów żyd, który

zaprosił Parczyka do żydowskiej re-stauracji „Ezra"

przy ul. Zamkowej. Po pewnym czasie wszedł do restauracji post. Kocot, który zauważył, jak Parczyk wręczał żydowi paczkę z towa-rem. Zobaczywszy policjanta, żyd zamierzał zbiec, został jednak przez policjanta przy-trzymany. W czasie szamotania

żyd sięgnął po sztylet, tkwiący za pasem pod marynarką.

Wobec tego post. Kocot, któremu personel lokalu nie chciał udzielić pomocy, w obronie własnej

ogłuszył przestępcę silnym uderzeniem w szczękę

i przy pomocy przybyłych w międzyczasie innych policjantów odstawił go do aresztu. W komisariacie policji stwierdzono, że chodzi tu o **Ichoka Gutmana z Będzina (Kołłątaja 4)**

Gutman będzie odpowiadał przed sądem prawdopodobnie nie tylko za opór władzy i namawianie do kradzieży, ale także

za usiłowane zabójstwo policjanta.

Również i pracownicy lokalu „Ezra" będą mieli przykrość, ponieważ nie udzielili przed-stawicielowi władzy pomocy w walce z prze-stępcą.

Do b. członków Bratniej Pomocy

STUDENTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów U.J. (dawniej T-wo wzajemnej pomocy) zwraca się tą drogą do wszystkich byłych członków B.P. z prośbą o spłatę długów zaciągniętych w B. P. w czasie studiów uniwersyteckich.

W myśl statutu B.P. i podpisanego rewersu dłużnego, każdy pożyczający zobowiązał się spłacić wypożyczoną kwotę bez upomnień, najpóźniej w ciągu trzech lat po opuszczeniu Uniwersytetu.

Idąc na rękę dłużnikom, zarząd może zgodzić się na miesięczne ratalne spłaty, z tym, że wysokość rat zostanie uprzednio uzgodniona.

W wypadku, gdyby powyższy apel nie odniósł pożądanego skutku, zarząd B.P. będzie zmuszony ogłaszać w prasie nazwiska dłużników, celem uzyskania adresów a następnie dochodzić swych pretensji na drodze sądowej.

Informacyj udziela oddział wierzytelności Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10-12, gdzie należy kierować wszelką korespondencję.

—oOo—

Przemytnik z Sosnowca

UJĘTY WE LWOWIE

Funkcjonariusze straży granicznej we Lwowie aresztowali tam znanego przemytnika **Rubina Wengiera z Sosnowca**, który przybył tam z transportem przemyconej z Niemiec sacharyny.

Przy zatrzymanym przemytniku znaleziono 10 kg. sacharyny, której część ukrył w specjalnie sporządzonym pasie

Oprócz Wengiera aresztowano mieszkankę Lwowa Klarę Fuchs, u której Wengier magazynował przemycaną sacharynę.

—oOo—

× **ZARZĄD CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY w Sosnowcu**, zawiadamia, że w niedzielę, dnia 24 bm. obchodzić będzie święto Patronów Kryspina i Kryspijanina. Nabożeństwo odprawione zostanie w kościele parafialnym w Sosnowcu o godz. 9.30 rano, na które uprasza się wszystkich szewców i cholewkarzy członków i niecziłonków o konieczne i punktualne przybycie. — Zbiórka o godz. 9 w lokalu cechu, ulica Piłsudskiego 16.

× **DOMY PRACY PRZYMUSOWEJ DLA ŻEBRAKÓW.** W związku z układaniem preliminarzy budżetowych na rok przyszły rozważana jest sprawa wyznaczenia specjalnych funduszów na założenie domów pracy przymusowej dla żebraków we wszystkich większych miastach. Dotąd bowiem podobny zakład istnieje tylko w Warszawie.

× **ZŁODZIEJKA Z DĄBROWY NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** Dnia 19 bm. w czasie odbywającego się targu tygodniowego na rynku w Pszczynie zatrzymano pod zarzutem kradzieży kieszonkowej, dokonanej na szkodę Zofii Gażowej ze Starej Wsi — Marii Podbiołowej oraz Marty Czworokowej z Kobielic — notoryczną złodziejkę kieszonkową — Niewiadomską Bolesławę zamieszkałą w Dąbrowie Górn., a obecnie bez stałego miejsca zamieszkania.

HUMOR

POWODZENIE

— Jak ci się powodzi z nowo założonymi ulami?

— O, bardzo dobrze! Miodu jeszcze nie zebrałem, ale za to pszczoły pokąsały już dwóch wierzycieli.

GŁOŚNE NAZWISKO

Był pewien szewc w Bawarii, który nosił imię i nazwisko wielkiego kompozytora niem. Ryszarda Wagnera. Zauważył to raz obcy turysta:

— Mój Boże — odpowiedział skromnie szewc — od trzydziestu lat szyję obuwie dla całej okolicy, więc nic dziwnego, że w końcu człowiek staje się znanym.

—

Pewna dama na przyjęciu, urządzonym przez Rossiniego, mając zaśpiewać arię z „Seramidy" ociągała się bardzo z decyzją:

— Ach, drogi mistrzu — szepnęła — jak ja się boję?

— I ja także — odpowiedział Rossini, nie mając zaufanie do śpiewaczki.

Akcja motoryzacyjna w Polsce

Premiowanie samochodów ciężarowych, sanitarnych i autobusów

Ostatnie dwa lata w Polsce pozostają pod znakiem motoryzacji. Rząd doceniając znaczenie motoryzacji w obronności granic nie tylko popularyzuje ideę motoryzacji lecz daje jeszcze nagrody czy to w postaci zwrotu podatku dochodowego czy też premiując tych, którzy kupują nowe pojazdy zmotoryzowane wyrobu całkowicie krajowego lub też częściowo krajowej produkcji

Ostatnio, jak się dowiadujemy, w związku z rozporządzeniem ministrów spraw wojskowych i komunikacji dotyczącym

premiowania pojazdów mechanicznych

będą wypłacane w okresie budżetowym 1937-38 premie po 700 zł tym posiadaczom

samochodów ciężarowych, sanitarnych i autobusów wyprodukowanych całkowicie w Polsce,

którzy zarejestrowali swe pojazdy w czasie od 4 grudnia 1935 r. do 31 marca br.

Celem uzyskania premii posiadacze tych pojazdów, powinni wykazać się zaświadczeniem władzy wojskowej, że pojazd odpowiada warunkom określonym w obwieszczeniu ministra spraw wojskowych, z dnia 10 sierpnia br. (Monitor Polski z dnia 19 sierpnia b. r.).

Dla naszego terenu

zaświadczenia te wydaje DOK V i w tym celu do dnia 15 listopada przeprowadzany jest przegląd cywilnych pojazdów mechanicznych w Batalionie Pancernym w Krakowie — Dębie, ul Grzegórzecka 81

codziennie w godz. od 8—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Do miejscowości o większym skupieniu pojazdów DOK może celem dokonania przeglądu na miejscu delegować oficera, jednak w tym wypadku koszta delegacji wynoszące około 20 zł dziennie będą musieli ponieść właściciele przeglądanych pojazdów.

Ponieważ zaś teren Zagłębia ma większe skupienie wyżej wymienionych pojazdów właściciele aut zapewne zorganizują się celem uniknięcia bez porównania większych kosztów związanych z wyjazdem do Krakowa i sprowadzą oficera, który na miejscu w Sosnowcu lub Będzinie dokona przeglądu pojazdów.

Grzywna na FON.

za uchylenie się od zastępczej sł. woj.

Zdarzają się nieliczne zresztą wypadki na terenie Zagłębia, że wezwani do spełnienia zastępczego obowiązku służby wojskowej, starają się uchylić w ten czy inny sposób

od spełnienia obowiązku ustawowego wobec Państwa.

Jak się dowiadujemy, starostwo powiatowe w Będzinie ukarało niejakiego Piotra Zralka zam. w Sączowie, gm. Ożarowice, odpowiednią

grzywną na FON.

przewidzianą w Ustawie nakładającej obowiązek zastępczej służby wojskowej. Wypada nadmienić, że Zrałek i tak będzie musiał niezależnie od grzywny odpracować 6 dni na wyznaczonych robotach.

Jest to pierwszy wypadek ukarania za uchylanie się od służby wojskowej na terenie Zagłębia.

Jak się dowiadujemy, również i w Sosnowcu kilka osób, które nie stawiły się do pracy

będzie ukaranych grzywnami,

a niezależnie od tego będą oni przymusowo doprowadzeni do pracy.

Budowa szosy klinkierowej

pomiędzy Zagłębiem Dąbr. i Sławkowem na ukończeniu

Budowa nawierzchni klinkierowej na drodze państwowej pomiędzy Zagłębiem Dąbrowskim i Sławkowem jest już na ukończeniu. Za około 3 tygodnie ruch kołowy na tej drodze zostanie otwarty całkowicie,

bez potrzeby objazdu przez Okradzionów i Łosień

na przestrzeni około 9 km.

Należy zaznaczyć, że droga Sławków — Dąbrowa Górnicza jest jedną z najruchliwszych dróg państwowych, łączącą powiaty Miechowski i Olkuski z Zagłębiem Dąbrowskim i Śląskiem i gdzie w porze obecnej

setki furmanek dziennie przejeżdża do Zagłębia z produktami rolnymi, zabierając z powrotem węgiel.

Z wiosną przyszłego roku budowa szosy klinkierowej kontynuowana będzie od Sławkowa do Olkusza. W związku z tym obecnie zarząd drogowy w Olkuszu buduje

nowy most na rzece Białej Przemszy

pod Sławkowem, dostosowany do nowej nawierzchni klinkierowej.

Dwie nowe pożyczki

uchwaliła Rada miejska w Zawierciu

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta **Cz. Kowalskiego** posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

Przed przystąpieniem do obrad r. Cz. Mendraszek w imieniu klubu PPS zgłosił nagły wniosek o wystąpienie zarządu miejskiego do odpowiednich władz, celem **natychmiastowego rozpoczęcia akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.**

Następnie ławnik **L. Konopka**, referował sprawę przyjęcia zapomogi w wysokości **30.000 zł z Komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego na pokrycie niedoboru budżetowego na rok 1937-38.**

Po uchwaleniu zaciągnięcia **pożyczki materiałowej z Funduszu Pracy na zakup rur wodociągowych w wysokości 8 tys. zł** spłacalnej w 10 półrocznych ratach, przystąpiono do uchwalenia dodatków komunalnych do opłat i podatków państwowych. W wyniku dyskusji uchwalono dodatki komunalne do podatków i opłat państwowych w dotychczasowej wysokości.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia przepisów o zastosowaniu elektrycznej taryfy **blokowej, co daje pewną obniżkę ceny prądu oraz obniżone opłaty za dzierżawę liczników z 80 gr. na 60 gr miesięcznie.** Przepisy te zostały uchwalone, za wyjątkiem przepisów technicznych, które na wniosek radnego dyr. Dębskiego zostaną uchwalone na następnym posiedzeniu Rady miejskiej.

Po uchwaleniu stałych komisyj Rady miejskiej i regulaminu obrad Rady nad budżetem prezydent **Cz. Kowalski oświadczył, że roboty publiczne będą prowadzone do 15 listopada, a w sprawie akcji niesienia pomocy zimowej bezrobotnym, to w najbliższych dniach zostanie zwołany komitet obywatelski, celem omówienia programu działalności.**

W wolnych wnioskach rady inż. E. Stephan **podał wniosek, by sklepy w soboty i dnie przedświąteczne były zamykane o godz. 7.30 wieczorem, a radny Mendraszek zajął się bolączkami szkolnictwa powszechnego,** wskazując jako przykład, że w szkole powszechnej nr. 5 (Hulczyńskiego) dzieci ćwiczenia gimnastyczne mają w zimie na korytarzu, ze względu na brak odpowiedniej sali.

Na tym obrady o godz. 22.30 zakończono.

Samobójstwo nauczyciela

w lesie ojcowskim

W lesie ojcowskim na t. zw. „Złotej Górze" w dniu 21 bm. popełnił samobójstwo

wieszając się na drzewie,

nauczyciel szkoły powszechnej nr. 12 z Chorzowa (Górny Śląsk), Józef Zagórski.

Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

Denat przyjechał do Ojcowa poprzedniego dnia autobusem z Krakowa i późno wieczorem tego samego dnia usiłował pozbawić się życia,

skacząc z jednej z wysokich skał.

Śp. Zagórski upadł jednak tak szczęśliwie, że doznał tylko lekkich obrażeń ciała.

Przy samobójcy znaleziono dowody osobiste, teczkę, sznurek i zł. 4.10 gotówką.

KRONIKA ZAWIERCIA

Echa zabójstwa

NA ULICY GÓRNOŚLĄSKIEJ

Jak już wczoraj donosiliśmy, na ul. Górnośląskiej w Zawierciu został zastrzelony niejaki Kaczmarczyk.

Ja wykazało dochodzenie, podczas szamotania Kaczmarczyka z przygodnym przechodniem, którym okazał się Józef Pieczyrak, z rewolweru trzymanego przez Pieczyraka padł śmiertelny strzał.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie.

Tragiczny wypadek

NA STACJI W ŁAZACH

Onegdaj na stacji kolejowej w Łazach, na nieparzystej sortowni wagonów, został zabity przez wagon pociągu towarowego, w czasie podkładania klina przy łączeniu wagonów, robotnik kolejowy, Jan Kleszcz, mieszkaniec wsi Niegowonice, pow. Zawierciańskiego.

W czasie oględzin zwłok, stwierdzono, że śp. Kleszcz uległ zgnieceniu jamy brzusznej.

× **12-LETNIA ZŁODZIEJKA.** Kierownik szkoły powszechnej nr. 2 (TAZ) w Zawierciu złożył zameldowanie w policji że uczenica 12-letnia Stefania Fidych, skradła swoim koleżankom: Brodowskiej i Dubczykównie palta z korytarza szkolnego. Po przeprowadzeniu dochodzenia, skradzione palta odnaleziono. Małoletniej przestępczyni poza sprawą sądową grozi wydalenie ze szkoły.

KRONIKA OLKUSZA

× **PRZED „DNIEM OSZCZĘDNOŚCI"** W dn. 25 bm. o godz. 19 w sali Rady powiat. w Olkuszu odbędzie się posiedzenie komitetu propagandy oszczędności w sprawie obchodu „Dnia Oszczędności".

„ORZEŁ" — Droga do sławy.

Gdzie piszą

NAJWIĘCEJ I NAJCZĘŚCIEJ

Amerykanie, dumni ze swych rekordów w różnych dziedzinach życia, twierdzili, że w ich ojczyźnie pisze się najwięcej listów. Obrażeni tym twierdzeniem statystycy angielscy zabrali się do roboty i po dłuższych studiach zaprezentowali triumfalnie swoje obliczenia, z których wynika, iż pierwsze miejsce, o ile chodzi o ilość ekspediowanych przez pocztę listów, należy się Anglii. W Anglii każdy mieszkaniec wysyła przeciętnie 78 listów rocznie, wówczas gdy w USA liczba ta wynosi 67 listów. Po USA kroczy Nowa Zelandia z cyfrą 66 listów, dalej Szwajcaria z cyfrą 54 listów, Niemcy — 53 listy, Dania — 41 listów. Inne państwa zajmują dalsze miejsca.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Tenor Georges Thill w duecie i solo (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny. Wykonawcy: Wiktoria Pastówna—śpiew, Konstanty Gorski—wiolonczela, orkiestra wojskowa, K. Szafranek—akomp., 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „W pustyni i w puszczy". 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Jedyna miłość Juliusza Słowackiego" odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Idy Handlówny. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Dzieciństwo w zwyczajach ludu polskiego na Śląsku" pogadanka. 18.25 Motywy taneczne w muzyce symfonicznej (płyty). 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Boćki-nieuki" obrazek dla dzieci, 2) Polacy w Rumunii. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert mandolinistów „Hejnał". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. 21.45 „Zbawca" skecz. 22.00 Koncert orkiestry P. R. z udziałem Michała Zabeydy-Sumickiego—tenor. 23.00 Muzyka taneczna — najnowsze przeboje (płyty).

Z CAŁEJ POLSKI

202 BOHATERÓW POLEGŁO WE LWOWIE W R. 1918

Tow. Badania Historii Obrony Lwowa i woj. płd. wsch. ogłosiło opracowaną przez komisję weryfikacyjną Zw. Obrońców Lwowa listę 202 poległych mężczyzn i kobiet w bojach o polskość Lwowa w listopadzie 1918 r. Podczas uroczystego apelu w dniu 1 listopada na cmentarzu Obrońców Lwowa, będą uroczyście wywoływane ich nazwiska. Lista ta jest już ostatecznie ustalona i przejdzie w tej formie do historii.

CUDOWNA POGODA W TATRACH

Od szeregu dni panuje w Tatrach i na całym podtatrzu wspaniała pogoda. Nocami panują już wprawdzie przymrozki i co rano szron pokrywa okolice, w południe jednak temperatura dochodzi do kilkunastu stopni ciepła.

REWIZJA W NACZELNYM SEKRETARIACIE STRON. LUDOWEGO

Władze prokuratorskie, w towarzystwie władz administracyjnych oraz policji państwowej przeprowadziły we czwartek kilkugodzinną rewizję w lokalu sekretariatu naczelnego Stronnictwa Ludowego oraz wydawnictwa „Zielonego Sztandaru" w Warszawie.

ARESZT ZA UNIERUCHOMIENIE MLECZARNI

Przed sądem grodzkim w Gorlicach odbyła się rozprawa przeciwko działaczowi ludowemu Koziołowi Janowi z Szalowej, oskarżonemu o unieruchomienie mleczarni w swojej wsi w czasie strajku chłopskiego, przez zabranie kurka od wirówki. W wyniku rozprawy Kozioł skazany został na 14 dni aresztu.

BEZROBOTNY PODPALIŁ GOSPODARSTWO, ABY SPĘDZIĆ ZIMĘ W WIĘZIENIU

Na krańcu Koźmina wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie stodoły rolników Jedwabskiego i Rzepczyńskiego. Dochodzenie stwierdziło, że ogień podłożony został przez bezrobotnego 24-letniego Bronisława Janickiego. Janicki przyznał się do podpalenia, zeznając, iż chciał dostać się do więzienia, aby przez zimę mieć zapewnione schronienie i utrzymanie. Podpalacza przewieziono do więzienia w Ostrowie...

NAGŁY ZGON PO PROTEŚCIE WEKSLA

W Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 17 zmarł nagle kupiec Witold Niedbalski. Zgon nastąpił po otrzymaniu wiadomości o zaprotestowaniu weksla. Wiadomość ta do tego stopnia wstrząsnęła Niedbalskim, że w kilka godzin później wyzionął ducha.

OSZUKAŃCZA AFERA

Jedno z czasopism społecznych, wychodzących w Warszawie, zwolniło przed kilku miesiącami 14 akwizytorów. Wydaleni, działając w Warszawie, Krakowie, Gdyni, Katowicach i innych miastach, zawiązali „spółkę" i po zaopatrzeniu się w fałszywe legitymacje i deklaracje różnych pism, oszuści przyjmowali zamówienia na ogłoszenia w poważnych firmach i wyłudzali zaliczki. Oszuści zdołali w ten sposób wyłudzić 20.000 zł. Aferę wreszcie wykryto i wszystkich jej uczestników osadzono w więzieniu.

Piękna Liana z „Latającego kwartetu"

Tragiczna śmierć paryskiej cyrkówki

Widuje się nieraz podobne sztuki w cyrkach i w varietes. Ale to, czym popisywała się mistrzyni trapezu Liana w paryskim ostatnio cyrku, przekraczało granice nawet najbardziej efektownych sztuk.

Piękna Liana była gwiazdą zespołu gimnastycznego, tak zwanego „Latającego kwartetu". Rozhuśtane trapezy u szczytu gmachu cyrkowego, skoki z jednego trapezu na drugi i zręczne chwyty w powietrzu. Inaczej — śmierć, prawie nieuchronna, bo

kwartet popisywał się bez zabezpieczającej siatki.

Dawniej to było policyjnie zakazane, ale teraz w tych czasach, gdy tak mało ceni się życie ludzkie... Przecież i w Warszawie widzieliśmy nieraz coś podobnego.

Zazwyczaj mówią ludzie przy takich okazjach:

— To się kiedyś źle skończy. Musi się źle skończyć. Lada gorsza dyspozycja nerwowa, zawrót głowy, coś podobnego i koniec, człowiek leci w przepaść.

Tak stało się i z piękną Lianą. Ale nie dlatego, że była chwilowo gorzej dysponowana.

To była zbrodnia.

Coś jeszcze potworniejsze, zbrodnia bez motywów...

Ale nie ubiegajmy wypadków.

Otóż piękna Liana (była naprawdę piękna i dlatego była gwiazdą w równorzędnym zresztą zespole) popisywała się szczególnym trickiem. W pewnym momencie wstawał w loży jakiś mężczyzna i gdy Liana miała już skoczyć naprzód, aby upaść na puszczony wolno o kilka metrów niżej trapez — dobywał rewolweru i strzelał.

Trafiona niby to kulą, Liana padała wtył bezwładnie lecąc nawznak na arenę...

W ostatniej chwili — i tutaj przyfruwał zbawienny trapez, którego w ogóle dotychczas w grze nie było, Liana... ożywała, przytomniała i chwytała się mocnemi rączkami owego trapezu.

Był to doskonały trick cyrkowy,

godny zresztą Grand-Guignolu... Panie na widowni dostawały ataków histerycznych, wogóle zaś całą widownię przeszywał dreszcz grozy. Później zrywały się frenetyczne oklaski.

Liana popisywała się w „Latającym kwartecie" swoją sztuką niezliczoną ilość razy. Była co wieczora „zabijana" wystrzałem z rewolweru przez rzekomo nieznanego mężczyznę, co wieczora ratował ją zbawczy trapez.

Wszystko odbyło się, jak zwykle. Strzał padł. Liana runęła na wznak...

Tylko trapez nie podsunął się w porę i Liana upadła na arenę.

Reflektory błądziły po stropie cyrku. Gdy ich smugi zsunęły się w dół, ujrzano, że stało się naprawdę nieszczęście...

Liana nie była jednak zastrzelona. Za to doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych od upadku i miała złamane nogi.

W parę dni potem zmarła w szpitalu...

Bezpośrednio po wypadku zajęła się tą sprawą policja. Przesłuchiwania, śledztwo.

Policja stwierdziła, że strzał oddany był zawcześnie i to spowodowało katastrofę. Nie zdołano w porę puścić w ruch zbawczego trapezu... Liana zresztą do końca grała tylko swoją rolę i na odgłos strzału, jak zwykle, runęła w tył...

Za wcześnie? Ależ nie.

Cyrkowiec udający widza, który strzelać miał z rewolweru, tym razem wcale nie wystrzelił.

W jego rewolwerze były wszystkie kule. Zatym strzelił ktoś inny...

Gdy to skonstatowano, cyrk już całkowicie opustoszał.

Jak tu dociec? Kto z dwunastu tysięcy ludzi?!

Sprzątająca galerię kobieta zwróciła uwagę policji, że w pewnym miejscu leży sporo szkła. Z czego? Okazało się, że z rozbitej lampy u stropu cyrku. Sprawdzono — lampa rozbita była niewątpliwie kulą.

W ten sposób ustalono kierunek strzału. Wreszcie zdecydowano:

Strzał padł z tej loży.

Kto w niej siedział?

Podobno wbrew temu, co można było przypuszczać, lożę zajmowała jakaś... kobieta. Sama? Tak, sama. Kto? A któżby tego teraz doszedł? Paryż jest olbrzymi, Paryż ma przytym wielu cudzoziemców.

Być może, nie była to kobieta, może — przebrany mężczyzna...

Ślad, zdawałoby się, nie do znalezienia. Mimo to, policja szukała. Przetrząśnięto całą lożę — nic. Wreszcie w przedpokoju loży znaleziono — rewolwer, z jedną wystrzeloną kulą. To ten. Znaleziono też futerał skórzany. — Wszystko to było wsunięte pod poręcz kanapy.

Rewolwer — ustalono — belgijski. To nic nie mówi. Futerał? Tu już był pewien ślad. Znaleziono firmę, w której był kupiony.

Jeszcze nic. Aż dopiero — zatrzask...

Zatrzask futerału był niezwykły. Bo to były próbki nowych zatrzasków, jeszcze nie znajdujące się w sprzedaży.

W wytwórni, która je produkowała, natrafiono na właściwy ślad.

Zatrzask był jeden, jedyny, jedyny jaki zaginął... Owszem, domyślają się kto go wziął. Pewna Amerykanka, nie najmłodsza już osóbka. Bardzo się jej podobały te zatrzaski, umieszczone na kartonie, oglądała, potem zauważono, że jednego brakło. Oczywiście, któżby o to robił sceny? Zwłaszcza, że Amerykanka kupiła to i owo.

Pomału znaleziono i tę Amerykankę.

Mieszkała w luksusowym hotelu.

Gniewnie otworzyła drzwi policji. Dopiero, gdy ujrzała, kto stoi za drzwiami, gdy ją poproszono do urzędu policyjnego, mina jej zrzedła.

Podczas śledztwa usiłowała oczywiście kłamać, wykręcać się. Wreszcie

przyznała się do wszystkiego.

Tak, to ona strzeliła z rewolweru.

Nie do Liany, cóż Liana była jej winna (reporterom kryminalnym, węszącym wielką sensację o podkładzie romantycznym, zrzedła mina...). Więc dlaczego?

Ot, tak sobie. Chciała zobaczyć co się stanie...

Stale nosi rewolwer przy sobie, świetnie strzela. Widziała tę scenę tyle już razy. Raz ją poniosło...

Ten „żart" ekscentrycznej Amerykanki kosztował życie ludzkie, życie pięknej Liany.

Mistrees Thompsin, która winna jest śmierci młodej artystki cyrkowej, stanie wkrótce przed sądem.

SPORT

ZAMKNIĘCIE SEZONU W KLUBIE MOTOCYKLOWYM W DĄBROWIE

Klub motocyklowy w Dąbrowie Górniczej urządza jak każdego roku uroczyste zamknięcie sezonu letniego z następującym programem: W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 9.30 rano (bez względu na stan pogody) zbiórka z maszynami przed lokalem Klubu przy ul. 3 Maja 21, po czym wyjazd na mszę św. do Gołonoga. Po mszy św. raid ulicami miasta Dąbrowy. Godz. 13 wspólny obiad w lokalu własnym. Po obiedzie dancing.

Zarząd Klubu prosi swych członków i sympatyków o wzięcie licznego udziału zarówno w nabożeństwie jak i w obiedzie.

ZAGŁĘBIANKA — ZEW

Na boisku w Niemcach w nadchodzącą niedzielę o godz. 14.30 odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami KS Zagłębianka a TS Zew. Drużyna Zagłębianki chcąc utrzymać się na czele tabeli, musi wywieść z Niemiec 2 pkt. Czy jej się to uda — zobaczymy.

Przedmecz rezerw powyższych klubów o godz. 12.30.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

Jutro zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo ligi okręgowej:

w Częstochowie: **Skra — Brygada i Częstochówka — CKS;**
w Sosnowcu: **Unia — Zagłębie;**
w Czeladzi: **Brynica — Turyści.**

Jutrzejsza niedziela będzie zamknięciem jesiennego sezonu mistrzowskiego ligi okręgowej.

Po dwumiesięcznych prawie bojach można śmiało powiedzieć, że drużyny częstochowskie za wyjątkiem Brygady, ustępują wyraźnie klasą gry drużynom zagłębiowskim.

Z jutrzejszych rozgrywek na pierwszy plan wysuwa się spotkanie lidera tabela RKS Zagłębia z sosnowiecką Unią, gdyż najmniejsze się potknięcie Zagłębia może spowodować że mistrzem jesiennym (w razie wygranej z Częstochówką) może zostać CKS. Nie należy także zapominać o trzecim pretendencie do tytułu mistrza, Brygadzie. Ma ona na to wszelkie szanse, chociaż droga do tytułu nie będzie łatwa.

Nie odbędzie się natomiast mecz Turyści—Brynica w Czeladzi, gdyż Turyści nadesłali pismo do Okręgu zagłębiowskiego z zawiadomieniem, że nie przybędą na zawody z Brynicą 24.bm. w Czeladzi i oddają punkty walkowerem. Brynica domagała się jednak przyjazdu Turystów do Czeladzi, albo zwrotu kosztów za wyjazd drużyny czeladzkiej do Częstochowy. Obecnie Turyści nadesłali list do Brynicy, w którym klub ten podaje, że wobec trudności materialnych nie rozegra zawodów aby jednak Brynica nie była również poszkodowana Turyści oddają drużynie czeladzkiej również punkt z rundy wiosennej. W ten sposób Brynica uzyska 4 pkt bez walki.

MISTRZOSTWA KLASY A

W niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo klasy A:

Zew — Zagłębianka;
Solvay — Płomień;
Hakoach — Cynkownia;
AKS — Sosnowiec,
Orzeł — Czarni.

HUTA BANKOWA — URZĄD POCZTOWY

Staraniem Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Dąbrowie Górn. odbędą się w niedzielę dn. 24 bm. o godz. 11.15 na stadionie miejskim w Dąbrowie Górn. przy ul. Konopnickiej, zawody piłki nożnej między zespołem pracowników Huty Bankowej, a zespołem pracowników Urzędu Pocztowego.

Czysty zysk w całości przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Narodowej, należy więc sądzić, że społeczeństwo miejscowe poprze tak szlachetną inicjatywę, przybywając gremialnie na zawody.

Bigamista mimo woli

Spotkanie po 30 latach z pierwszą żoną

Przed 30 laty, mieszkał w Mesynie ubogi Włoch, Franscesco Piretti. Ożeniwszy się, postanowił wyemigrować do Ameryki, aby poprawić swój los. Żonę zostawił na razie w Mesynie.

W parę miesięcy po jego wyjeździe, żona powiła córeczkę. W tymże czasie, w roku 1908, zdarzyło się straszne trzęsienie ziemi, które pozbawiło wielu mesyńczyków życia. Zginęli i teściowie Pirettego, u których mieszkała jego żona z dzieckiem. Piretti, dowiedziawszy się o tym i nie otrzymując od żony żadnych wieści, byli przekonami, że

jego najbliżsi stali się ofiarą kataklizmu.

Długo bolał nad ich stratą, wreszcie ożenił się w Ameryce

i w powtórnym małżeństwie stał się ojcem czworga dzieci.

Tymczasem żona jego, ani córka nie zginęły. Żona doznała wstrząsu i przez długi czas nie mogła przyjść do siebie. Gdy wyzdrowiała, pisała wielokrotnie do Ameryki, ale Piretti zmieniał kilkakrotnie adres i poczta odszukać go nie mogła.

Biedna kobieta musiała dać za wygraną. Nie wyszła jednak powtórnie za mąż, tylko poświęciła się wychowaniu dziecka.

Córka dorosła, wyszła z kolei też za mąż i dziś jest również matką dwojga dzieci.

Po 30 latach, gnębiony nostalgią, Piretti **przyjechał do Mesyny i zapragnął odszukać** grób swoich zmarłych. Zupełnie przypadkiem w domu człowieka, który był jego zięciem,

spotkał córkę i żonę.

Żona poznała go od razu. Piretti, mimo całej radości, znalazł się w fatalnym położeniu życiowym, bo przecież nie może wyrzec się drugiej żony i dzieci.

Szczególny ten wypadek musi wywołać sprawę sądową, której wyrok stanie się klasycznym przykładem w dziedzinie prawa cywilnego.

Deszczowe dni

WILEGIATURY DARMO

Właściciel hotelu w Lowestoft (Anglia) wpadł na dobry pomysł: ogłosił, iż za dni deszczowe spędzone w okresie letnim w jego hotelu nie będzie gościom swoim liczył. Reklama tego typu nie zawiodła oczekiwań sprytnego hotelarza: w ciągu całego sezonu dobijano się o wolny numer w hotelu. W dni deszczowe goście, którzy zmuszeni byli do spędzenia czasu w hotelu, zakrapiali obficie winem i innymi napojami wolne godziny, licząc, że wydatek ten zostaje wyrównany przez oszczędność na skasowanym wydatku za pokój i utrzymanie. W ten sposób obie strony były zadowolone, a najbardziej właściciel hotelu.

Ubezpieczenie od łowców posagowych

Gdzież jeśli nie w Ameryce powstaje ten nowy rodzaj ubezpieczeń. Zainteresowane są nimi przede wszystkim kobiety. Nagminnie bowiem utarło się, z małymi wyjątkami, na świecie, że

panna wychodząc za mąż powinna prócz uczucia wnieść jeszcze coś realniejszego.

Na te realności czyha zwykle gromada oszustów, którzy po wyłudzeniu pieniędzy, pozostawiają w ciężkiej rozterce rozgoryczoną pannę. Roi się od tego rodzaju oszustów u nas, jeszcze więcej prawdopodobnie jest ich w Ameryce, skoro okazała się możliwość zorganizowania towarzystwa ubezpieczeń od tego rodzaju wypadków. Kobiety, po zaręczeniu się

zgłaszają personalia narzeczonego do biura towarzystwa,

które przeprowadza wywiad dotyczący osoby zainteresowanej. Jeśli opinia jest dobra, nic nie stoi na przeszkodzie do szczęścia małżeńskiego. Jeśli jednak okaże się, że narzeczony jest pospolitym łowcą posagowym, zwykłym oszustem lub kryminalistą, wszystkie szczegóły jego życiorysu są komunikowane zainteresowanej. Gdyby osobnik zdołał zamaskować się tak dalece, że nie udałoby się towarzystwu wykryć plam na jego sumieniu, zmuszone ono jest, w razie dokonania oszustwa posagowego,

wypłacić swej członkini sumę, na jaką jest ubezpieczona.

NASZE DZIECI

— Alinko, ile masz lat? — pyta 10-letni Jasio.
— Osiem.
— Na pewno?
— Rozumie się, myślisz, że blaguję?
— Wiesz, kobiety lubią się odmładzać.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

NR. 20 DWUTYGODNIKA „PANI DOMU". Zima się zbliża. Każda pani domu myśli o zaopatrzeniu swego gospodarstwa w zapasy podstawowych artykułów żywnościowych. W naszym gospodarstwie domowym ziemniak jest jednym z najważniejszych składników pożywienia rodziny i, wbrew rozpowszechnionej opinii, składnikiem bardzo wartościowym. O umiejętnym przeprowadzaniu zakupu ziemniaków, o wyborze odmian, które by w czasie przechowywania traciły jak najmniej na wartości odżywczej i na smaku, wreszcie o sposobach racjonalnego przyrządzania ziemniaków mówią dwa artykuły w 20 numerze „Pani Domu". W dziale jadłospisów i przepisów uwzględnione są przede wszystkim potrawy ziemniaczane. Aktualne zagadnienie praktyki przyszłych nauczycielek gospodarstwa w domach rodzinnych znajduje dalsze omówienie w art. „Jeszcze o praktykach i praktykantkach".

Nędza warunków mieszkaniowych jest katastrofą społeczną dzisiejszej doby nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, stojących nawet na bardzo wysokim poziomie kultury materialnej. O tej nędzy i o walce z nią w imię lepszych warunków życia mówi artykuł z prasy amerykańskiej pt. „Nędzny dom niszczy człowieka tak jak choroba". Art. H. Wolskiej „Stylowe formy mebli we wnętrzu mieszkaniowym" rozpoczyna cykl na temat domu, a właściwie estetycznego i harmonijnego urządzenia wnętrza.

Omówienie Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego, który odbył się niedawno w Warszawie, z punktu widzenia pani domu i matki, artykuł o litewskim „szampanie" z serwatki, felieton o „Pawilonach dziecka, matki i pani na wystawie paryskiej", opis roboty eleganckiej ciepłej bluzki na drutach, wreszcie interesujące sprawozdanie oddziału Zw. Pań Domu we Włocławku z wystawy dekoracji stołów, zorganizowanej przez ten oddział, dopełniają wyjątkowo bogatej treści nr. 20 „Pani Domu", którego ozdobą są liczne ilustracje. Nr. „Pani Domu" w cenie 70 gr. do nabycia w księgarniach, kioskach i w Administracji, Warszawa, Nowy Świat 9.

OMYŁKA.

Willy ma oko podbite i sine.
— Willy, kto cię nabił?
— Hm, znasz tę blondynkę Elly, której narzeczony jest w Australii?
— Znasz — i cóż się z nią stało?
— Jej narzeczony już nie jest w Australii!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.